

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 254 (978) BIAŁYSTOK, środa 27 października 1954 r. Cena 20 gr

NAJLEPSI OBYWATELE BIAŁOSTOCCZYNY KANDYDATAMI DO RAD

Kandydatura tow. Brodzińskiego
wysunięta po raz drugi
przez włóknarzy WZPW

W dniu wczorajszym w Białymstoku, Olecku, Suwałkach, Bielsku i Siemiatyczach odbyły się zebrania, na których zgłaszano kandydatów na członków rad narodowych. Oto przebieg niektórych zebrań:

Na zebranie załogi WSCHO-
DNICH ZAKŁADÓW PRZE-
MYŚLU WELNIANEGO przy-
był I sekretarz Komitetu
Wojewódzkiego PZPR tow.
Stanisław Brodziński.

Po obszernym referacie na
temat roli i zadań rad naro-
dowych, wygłoszonym przez
tow. Janinę Borowską —
pierwszy zabiera w dyskusji
głos dyrektor zakładu, tow.
Ignacy Góralski, który wśród
owoców obecnych na zebraniu
robotników zgłasza kandyda-
turę tow. BRODZIŃSKIEGO
na członka Wojewódzkiej Ra-
dy Narodowej. Wskazuje na
wielkie osiągnięcia woje-
wództwa białostockiego w
dziedzinie rozwoju produkcji
rolnej i przemysłu, tow. Go-
ralski podkreśla, że wiele
jest w tym również zasługi
tow. Brodzińskiego.

— Czyż ja w czasach sana-
cyjnych mogłbym zdobyć dy-
plom inżyniera? — mówi na-
stępnie młody bezpartyjny
inżynier, ob. Ryszard Woj-
ciechewicz. — Dzięki naszej wia-
dzy ludowej, dzięki partii ja,
prosty chłopak, otrzymałem
w bieżącym roku w naszej
białostockiej uczelni tytuł in-
żyniera. O taką Polskę pro-
stych ludzi pracy walczyl
kiedyś w szeregach rewolu-
cjonistów i walczą obecnie o
jej utrwalenie właśnie towa-
rzysz Brodziński. Ja w całej
pełni popieram tę kandyda-
turę.

Również inni dyskutanci —
jak np. tow. Jan Dzienis —
poparli kandydaturę tow.
Brodzińskiego.

Sekretarz rady zakładowej,
tow. Maria Fiedoruk wy-
suwa kandydaturę bezpartyj-
nej przodującej tkaczki z
WZPW — ob. HELENY SIE-
MIENIAKA — na członka
Miejskiej Rady Narodowej.
Znam ją — mówi tow. Fiedor-
uk — jako dobrą, ofiarną
tkaczkę, bo pracowałam z nią
razem. Ona na pewno nie za-
wiedzie naszego zaufania w
radzie narodowej.

Mistrz tkalni, tow. Romu-
ald Mucha proponuje zgłosić
na członka Wojewódzkiej
Rady Narodowej kandydaturę
tow. WIERY MACKIE-
WICZ, pracującą jako bra-
karz i piastującą stanowisko

sekretarza podstawowej or-
ganizacji partyjnej.

Wśród aplauzu zebranych
kandydatów tę popiera tow.
Bronisław Żukowski, jak
również ob. Edward Stewi-
kowski:

— Ja jako bezpartyjny —
mówi on — z wieloma trud-
nościami zwracałem się z ca-
łym zaufaniem do tow. Mac-
kiewicz i zawsze spotkałem
się z jej pomocą.

— Jako dobrą pracownicę,
nie uchylając się nigdy od
pracy społecznej proponuję
zgłosić kandydaturę na człon-
ka Miejskiej Rady Narodo-
wej brakarki MARII TOM-
CZAK — mówi następnie
mistrz cerowni, tow. Hen-
ryka Rogalewska, co spotyka
się z owacyjnymi oklaskami
zebranych.

Następna kandydatura na
członka Miejskiej Rady Na-
rodowej wysuwa brakarz wy-
kańczalni, tow. Konstanty
Fiedoruk. Proponuje on
zgłosić na listę Frontu Naro-
dowego przodującego tkacza,
bezpartyjnego, ob. ANTO-
NIEGO SADOWSKIEGO.

Kandydaturę ZMP-owca
WOJCIECHA BOGDANA na
członka Miejskiej Rady Na-
rodowej wysuwa z ramienia
organizacji ZMP-owskiej te-
chnik bezpieczeństwa i higie-
ny pracy, tow. Włodzimierz
Dziadziulak. Podkreśla on,
że Bogdan szkołę wyrobienia
społecznego i obywatelskiej
postawy zdobył jeszcze jako
członek Komsomolu, a i o-
becnie jako członek ZMP wy-
różnia się swą aktywnością.

Następnie zabrał głos I se-
kretarz KW PZPR, tow. Sta-
nisław Brodziński, który po-
wiedział m. in., że coraz się
niezmiennie wzrasta z po-
wodu wysunięcia go przez
załogę WZPW na kandydata
do Wojewódzkiej Rady Na-
rodowej.

Mówiąc następnie o osią-
gnięciach Białostocczyzny w
porównaniu do okresu przed-
wojennego, tow. Brodziński
podkreślił, że zawdzięczamy
je jedynie władzy ludowej i
partii.

W obszerniej dyskusji we
Wschodnich Zakładach Prze-
mysłu Welnianego zabierało
głos 20 mówców. (EK)

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów

W hali produkcyjnej Fa-
bryki Przyrządów i Uchwy-
tów w Białymstoku zebrała
się cała załoga. Robotnicy,
siedzący na maszynach i ci,
którzy stoją z tyłu, ze skupie-
niem słuchają przewodniczą-
cego rady zakładowej tow.
Wincentego Sciepuka, który
wygłasza referat na temat
roli, osiągnięć i zadań rad na-
rodowych.

Następuje dyskusja. Zetem-
powice Eugeniusz Matwiejuk,
szlifierz, wskazuje na osią-
gnięcia młodzieży w Polsce
Ludowej. Po nim zabiera
głos tow. Romuald Rosie-
wicz, dyrektor techniczny fa-
bryki. Podkreśla on duże
osiągnięcia Miejskiej Rady

Narodowej w dziedzinie ro-
budowy miasta. Zwraca też
uwagę zebranych na to, że
duży wkład wniósł w rozbu-
dowę Białegostoku tow. Ro-
man Woźniak, przewodniczą-
cy Prezydium Miejskiej Ra-
dy Narodowej.

— Znam towarzysza Wo-
źniaka jako aktywnego dzia-
acza społecznego, który klu-
je się w swej pracy troską o
dobro ludu pracującego —
mówi na zakończenie tow.
Rosiewicz — i dlatego pro-
ponuję, ażebyśmy wytypowa-
li go na listę kandydatów
Wojewódzkiego Komitetu
Frontu Narodowego do Woje-
wódzkiej Rady Narodowej.

Gorące oklaski, jakie to-
warzyszą tym słowom, są wy-
mownym świadectwem uzna-
nia i szacunku, jakim cieszy
się tow. Woźniak wśród ro-
botników Fabryki Przyrzą-
dów i Uchwytów.

Przemawia ponownie tow.
Sciepuk. Mówi on o byłym
sekretarzu podstawowej orga-
nizacji partyjnej w fabryce,
o tow. Antonim Białousie,
pracującym obecnie na stano-
wisku sekretarza Wojewódz-
kiej Rady Związków Zawodo-
wych. Mówca wskazuje na
to, że przecież tow. Białous
pracując w ich zakładzie
otaczał całą załogę opieką,
wychowywał robotników i to,
że dzisiejsi w Fabryce Przy-
rządów i Uchwytów jest wie-
lu przodujących robotników i
mistrzów jest między innymi
jego zastępcą.

— Dlatego proponuję, że-
byśmy wysunęli kandydaturę
tow. Białousa na radnego —
kończy tow. Sciepuk.

Zebrani oklaskami przy-
mują ten wniosek.

Następnego kandydata
zgłasza tow. Wincenty Mo-
siej, kierownik działu głów-
nego mechanika. Kandydata
tego wszyscy zebrani dobrze
znają i wysoko cenią — jest
nim tow. Włodzimierz Rajda-
nowski, dyrektor Fabryki
Przyrządów i Uchwytów. To-
też robotnicy popierają jego
kandydaturę.

Z kolei Antoni Adamkie-
wicz proponuje na kandydata
do MRN bezpartyjnego Ma-
rianą Łukjanuka, majstra
działu frezarek, wybitnego
racjonalizatora. Tow. Witold
Kurkiewicz, kierownik odlewni,
zgłasza kandydaturę fre-
zera tow. Wacława Szajnara.
Przewodniczący zarządu Hala
ZMP, Stanisław Szymański,
wysuwa do MRN kandydaturę
tow. Wincentego Sciepu-
ka, przewodniczącego rady
zakładowej, a Stanisław Za-
recki, brygadzieta działu re-
montowego proponuje też na
kandydata do rady miejskiej
włóknarza, tow. Annę Niedo-
wiedzką.

Wszystkie te kandydatury
zostają gorąco poparte przez
zebranych.

Przemawia teraz tow. Mo-
siej. Wskazuje on na to,
że skoro się typuje kan-
dydatów do rad narodowych,
to warto jednocześnie po-
wiedzieć o tym, jakie zada-
nia będą przed nimi stały. A
jakkolwiek MRN ma duże o-
siągnięcia, to jednak wiele
będzie miało do zrobienia.
Szkół w naszym mieście po-
wstało dużo, ale wciąż jesz-
cze w szkołach podstawo-
wych jest za mało miejsc. W
salach siedzi nieraz po 80
uczniów.

Tow. Mosiej mówi również
o miejskiej komunikacji sa-
mochodowej, że ta psująca
się nieustannie wozy nie na-
dają się do budującego się,
nowoczesnego miasta. Wska-
zuje też na to, że ludzie tra-
cąc za dużo czasu w aptekach,
wyczekując na lekarstwa.
Rada Narodowa powinna
więc zastanowić się nad tym,
czy trudności te powoduje
mała przepustowość aptek,
czy może skupoty personel
i doprowadzić do usunięcia
tych niedociągnięć.

Na zakończenie zabiera
głos tow. Woźniak. W ser-
decznych słowach dziękuje
on robotnikom za zaszczytne
wyróżnienie i zapewnia w
imieniu wszystkich wysunę-
tych kandydatów, że dołożą
wszelkich sił, by zrealizować
postulaty postawione obec-
nie przez robotników. (EK)



★ Zambrów w dniach wielkiej roboty
i zacieklej walki z czasem

Przed terminem

to pierwsze słowa
meldunków z Kombinatu

ZAMBRÓW. — Do 1 listo-
pada — terminu ukończenia
wszystkich robót przy bu-
dowie Zambrowskich Za-
kładów Przemysłu Bawełnia-
nego — pozostały już tylko
cztery dni. W tym krótkim
okresie czasu, budowniczych
przedalni i monterów ma-
szyn czeka jeszcze wiele pra-
cy. Przebieg wykonywanych
robót pozwala jednak wie-
rzyć, że jak w lipcu, przed
częściowym uruchomieniem
przedalni, tak obecnie w
przededniu rocznicy Wielkiej
Rewolucji Październikowej,
ofiarna załoga z honorem
wywiąże się ze swych za-
szczytnych zadań.

Codziennie, ze wszystkich
odcinków budowy płyną mel-
dunki o przedterminowej re-
alizacji poszczególnych fra-
gmentów przedalni. Tak np.
na 8 dni przed terminem
wykonała swoje zadania bry-
gada betoniarza Anto-
niego Ogrodnika, na 5
dni przed terminem bry-
gada Mieczysława Moraw-
skiego. Mimo trudności w
zaopatrzeniu materiałowym,
na 4 dni przed terminem zo-
stała oddana do użytku przez
brygadę monterów Henryka
Fondera, Franciszka Hoptera
i Eugeniusza Kosika z War-
szawskiego Zjednoczenia „E-
lektromontaż” podstacja e-
lektryczna. Również brygada
Antoniego Edelwajna ze
Zjednoczenia Instalacji Prze-
mysłowych, na 5 dni przed
terminem zakończyła pracę
przy instalacjach centralnego
ogrzewania w hali.

Wczoraj zostały całkowi-
cie zakończone roboty na I
piętrze części socjalno - by-
towej. Jeszcze w sobotę pra-
cowali tu malarze i parkie-
ciarze, a dziś już mieszczą
się biura Zambrowskich Za-
kładów Przemysłu Bawełnia-
nego.

Na ukończeniu jest budo-
wa dróg wewnętrznych.
Przedterminowo wybudowa-
nie ich opóźnia jedynie zbyt
powne porządkowanie przez
pracowników transportu
OPZB terenu wokół hali.

(SW)

Już ponad 7 tysięcy młodzieży w szeregach zacięgi plonierskiego

WARSZAWA. — Od chw-
li ogłoszenia przez Zarząd
Główny ZMP apelu wzywa-
jącego młodzież do pracy w
rolnictwie, w szeregach plon-
nierskiego zacięgi stanęło
już ponad 7 tys. ochotników
— ze wsi i miast. Z liczby tej
przeszło 4 tysiące młodych
plonierów pracuje już przy
likwidacji odlogów w PGR.
Z wielu województw napły-
wają meldunki o dalszych wy-
jazdach grup plonierskich i
nowych zgłoszeniach do za-
cięgi.

W starym Ratuszu Gdańskim obradują historycy Pomorza

GDANSK. — W starym
Gdańskim Ratuszu rozpocze-
ły się 25 bm. cztero-dniowe
obrady sesji naukowej Wy-
działu Nauk Społecznych i
Instytutu Historii PAN, po-
święcone 500 rocznicy po-
wrotu Pomorza do Macierzy.

Celem sesji jest podsumo-
wanie wyników badań nau-
kowych nad historią Ziemi
Pomorskiej i jej ludu, jak
również zobrazowanie rozwo-
ju Pomorza w okresie 10-ciu
lat władzy ludowej. Obrady
sesji wytyczą również dalszy
kierunek prac naukowych
nad historią całej Ziemi Po-
morskiej, od Szczecina po
Braniewo. W obradach udział
bierze około 300 historyków
oraz przedstawiciele innych
dziedzin nauki.

Na sesję przybyły delegacje
uczonych z zagranicy.

Obrady, którym przewod-
niczył prof. dr T. Manteuffel
zajął sekretarz naukowy
PAN — prof. dr S. Żółkiewski.

Serdecznymi oklaskami po-
witali uczestnicy sesji ukaza-
nie się na mównicy przedsta-
wiciela uczonych radzieckich
— prof. A. Sidorowa, który
przemawiając w imieniu hi-
storyków swego kraju prze-
kazał polskim kolegom życze-
nia owocnych obrad.

W pierwszym dniu obrad
uczestnicy sesji wysłuchali
referatu wygłoszonego przez
prof. dr K. Lepskiego, a opra-
cowanego wspólnie z prof. dr
S. Hoszowskim. Referat nosi
tytuł: „Walka o zjednoczenie
Pomorza z całością ziem pol-
skich w XV—XVIII stule-
ciach”.

Nad referatem wywiązała
się ożywiona dyskusja. Obra-
dy trwają.

Wzmagajmy czujność i więź z masami

W dniu wczorajszym ogłoszony został komunikat w
sprawie agenta - prowokatora Józefa Światła. Pro-
wokator skrytycznie maskując swoje zdradzieckie ob-
licze, zdołał zakraść się do organów bezpieczeństwa, gdzie
działając na rzecz wywiadu imperialistycznego, montował
szereg prowokacyjnych spraw, fabrykował fałszy-
we dowody winy przeciw niektórym obywatelom. Gdy w
toku dochodzeń kontrolnych zaczęły ujawniać się jego
przestępcze machinacje, a grunt zaczął mu palić się pod
nogami, Światło potrafił wykorzystać brak nadzoru, aby
ucieść do swych amerykańskich szefów.

Jaki był cel agenta - prowokatora Światła i jego moco-
dawców? Celem było przeprowadzenie dywersji wewnątrz
organów bezpieczeństwa, zaplanowanie i zaciemnienie szere-
gu dochodzeń, wywołanie nieufności do niektórych osób,
po to, aby tym łatwiej wykonywać antypolskie zadania
amerykańskiego wywiadu.

Świadomy to o tym, że w miarę rosnących postępów
Polski Ludowej, rośnie nienawiść imperialistów, którzy w
walce przeciw naszemu krajowi chwytają się najbardziej
zbrodniczych i wyrafinowanych metod. Powszechnie zna-
nym i nie ukrywany przez wywiad amerykański fakt jest,
że na cele walki dywersyjnej przeciw Polsce i innym
krajom obozu pokoju przeznaczają się setki milionów dola-
rów.

Nie jest przypadkiem, że imperialiści amerykańscy w
walce przeciw Polsce używają metod podobnych jak
dwie krople wody, do metod stosowanych przez Hitlera.

Nie jest przypadkiem, że te ohydne metody stosowane
są właśnie obecnie, w okresie forsowania odbudowy za-
porozowego Wehrmachtu i otwartej rewizjonistycznej - hitle-
rowskiej nagonki przeciwko Polsce.

Nie jest przypadkiem stosowanie tych metod przez im-
perialistów, gdyż odpowiada to zgniliznie moralnej, sz-
czącej się coraz głębiej w gangsterskim środowisku ame-
rykańskich szpiegów i dywersantów.

Obecnie zdemaskowany agent-prowokator szerzy bzdur-
ne i niekłamne kłamstwa, fałszerstwa o naszym kraju,
bija rekordy wszystkich hitlerowsko - amerykańskich
szpiekaczy.

Społeczeństwo nasze widziało już niejedną kampanię
fałszerstw i oszczerstw przeciwko Polsce, pamięta wielkie
kampanie antypolskie, dyrygowane przez Goebbelsa, pa-
mięta wsłania kampanię przeciwko naszemu Ziemiom Za-
chodnim, dyrygowaną przez Byrnesa, a teraz jest świad-
kiem kampanii antypolskiej, której faktycznymi dyrygen-
tami są Dulles, Adenauer i hitlerowscy generałowie. Ale
psie głosy nie idą w niebiosa — jak mówi stare przysłow-
ie. Nie ulega wątpliwości, że ta nowa kampania antypol-
ska pęknie jak bańka mydlana wobec moralno - politycz-
nej jedności i dojrzałości politycznej naszego narodu.

Gdyby chodziło tylko o nędzne oszczerstwa rozsiewane
przez szpiekaczy amerykańskie, to nad nimi można by
było przejść z pogardą do porządku dziennego. Sprawa
jednak agenta - prowokatora Światła zasługuje na uwagę
z innych powodów. Faktem jest, że agent - prowokator
zdołał się zakraść do organów bezpieczeństwa.
Świadczy to o niewątpliwym braku czujności w
niektórych ogniwach naszego aparatu partyjnego i
państwowego, w szczególności zaś aparatu bezpie-
czeństwa.



Po podpisaniu układów paryskich Polityka Mendes-France'a nie sprzyja pokojowi Będziemy ją zwalczać

pisze dziennik „Liberation”

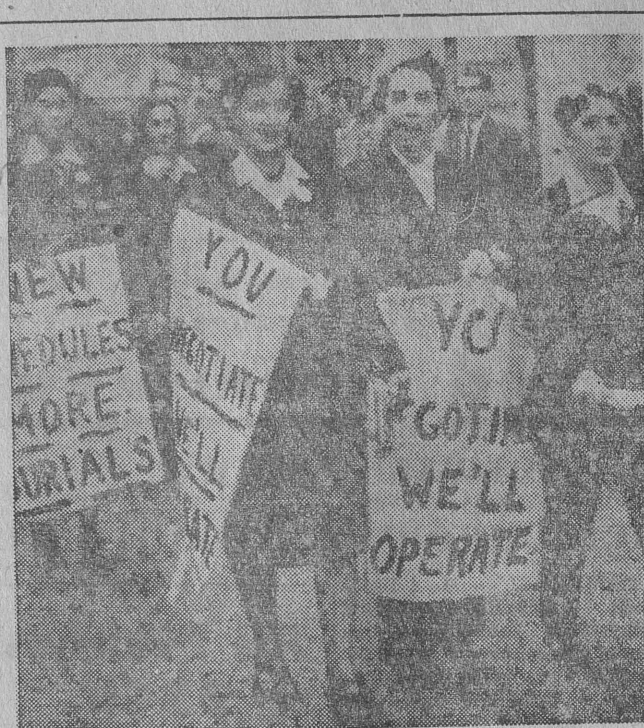
PARYŻ. — W artykule wstępnym pt. „Dochowamy wierności pokojowi” dziennik „Liberation” pisze m. in.:

— A więc Mendes-France dokonał wyboru. Wybrał Wehrmacht. Co za szaleństwo! Dopóki polityka Mendes-France'a wydawała się nam zgodna z najwyższym interesem naszego kraju, udzielaliśmy jej poparcia. Obecnie będziemy ją zwalczać. Taką polityką nie sprzyja pokojowi.

Na łamach „Humanite” Laurent Casanova pisze:

— Pod połączonym naciskiem imperialistów amerykańskich, konserwatystów angielskich, militarystów niemieckich, rząd francuski podpisał układy, które noszą piętno rezygnacji z interesów narodowych. A przecież rząd mógł przeciwstawić się szantażowi reakcyjnej koalicji anglosaskiej.

Casanova przypomina propozycję W. M. Molotowa, sformułowaną w Berlinie, propozycję zgłoszoną przez A. Wyszyńskiego w ONZ i wreszcie sobotnią notę radziecką, podkreślając ich ogromne znaczenie dla sprawy pokoju w Europie i dla interesów narodowych Francji. Radzieckie propozycje natychmiastowego wznowienia rokowań, następują w decydującym momencie historii naszego kraju. Uzbrowienie Niemiec nie jest nieuniknioną koniecznością. Wszystko może być jeszcze ocalone. Decyzję powinien powziąć sam naród francuski.



NA ZDJĘCIU: fragment potężnej demonstracji 6.000 pracowników autobusowych, która odbyła się dnia 17 października 1954 r. na Trafalgar Square.

Fot. — CAF

Osiągnęliśmy daleko idące porozumienie

— oświadczył premier NEHRU o rozmowach z Czou En-lai'em

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że we wtorek po południu premier Indii Nehru złożył na konferencji prasowej oświadczenie, które stwierdza m. in. co następuje:

Pragnę przede wszystkim wyrazić wdzięczność za serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakie mi tu zostało okazane. Uważam, że moja wizyta w Chinach, jakkolwiek krótka, nie tylko przyczyniła się do zbliżenia naszych obu krajów, lecz stanowić będzie również wkład do sprawy pokoju światowego, tak dla nas drogiej.

Pokój jest podstawowym warunkiem postępu, który pragniemy osiągnąć w naszych krajach. Jest on więc dla nas nie tylko przedmiotem gorących pragnień, ale i absolutną koniecznością.

Oba nasze kraje podjęły wielkie dzieło podniesienia stopy życiowej setek milionów ludzi i udostępnienia im wszystkim wolności i dobrobytu. Jest to wspaniały cel. Wkroczyliśmy zdecydowanie na prowadzącą do niego drogę, i wierzę głęboko, że będziemy kontynuowali ten marsz. Pod pewnymi względami stojące przed nami problemy są te same. Podobne są też warunki, w jakich się znaleźliśmy. A zatem możemy się nauczyć od siebie nawzajem wiele rzeczy.

Mam nadzieję, że kontakty między naszymi obu krajami będą umacniać się w niejednej dziedzinie.

Pozdrawiam naród chiński i składam mu najlepsze życzenia. Rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, na której czele stoi jej ukochany przywódca, postać na miarę historyczną i małą wielkich zasług — Przewodniczący Mao Tse-tung, dziękuję najserdeczniej za wielkoduszną gościnność.

Mówiono mi o pewnych doniesieniach prasy w Londynie i Nowym Jorku, jakoby między premierem Czou En-laiem a mną ujawniły się ostre rozbieżności w toku naszych rozmów. Doniesienia te pozbawione są wszelkich podstaw. Jakkolwiek zasadnicze stanowisko Indii wobec pewnych zagadnień jest nieco odmienne od zasadniczego stanowiska Chin — to jednak nie było żadnych rozbieżności podczas naszych rozmów, i cieszę się mogąc stwierdzić, że osiągnęliśmy daleko idące porozumienie.

Sesja Skupszczyzny jugosłowiańskiej

BELGRAD. — 24 bm. otwarta została sesja Skupszczyzny jugosłowiańskiej.

25 bm. na wspólnym posiedzeniu obu Iz Skupszczyzny referat wygłosił prezydent Tito.

Naród norweski uczcił 10-lecie wyzwolenia północnej Norwegii przez Armię Radziecką

OSLO. — 24 bm. w mieście Kirkenes odbyły się uroczystości z okazji 10-lecia wyzwolenia przez Armię Radziecką północnej Norwegii.

Miasto przybrało uroczysty wygląd. W uroczystościach wzięli udział mieszkańcy Kirkenes i okolicznych miejscowości. Centralnym punktem uroczystości było złożenie wieńców u stóp pomnika żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Norwegii północnej spod jarzma hitlerowskiego.

W czasie uroczystości składania wieńców przemówienie w imieniu rządu norweskiego wygłosił minister sprawiedliwości Sjaastad. Podkreślił on, że naród norweski nie zapomni bohaterstwa czynów żołnierzy radzieckich. Żołnierze radzieccy — oświadczył on — wnieśli wkład do sprawy umocnienia dobrosąsiedzkich stosunków między narodem norweskim i narodem radzieckim. Otaczamy cziłą pamięć żołnierzom radzieckim, którzy oddali życie w walce o naszą wspólną sprawę...

Nigdy nie dochodziło do konfliktów zbrojnych między Norwegią a Związkiem Radzieckim — podkreślił w zakończeniu mowa. Pragniemy z całego serca również w przyszłości żyć w pokoju i utrzymywać dobre stosunki między naszymi krajami.

W imieniu rządu radzieckiego wieniec złożył kierownik radzieckiej delegacji rządowej, ambasador ZSRR w Norwegii G. P. Arkadiew.

Gwałtowna burza pod Neapolem

RZYM. — Miasto Nocera Inferiore wraz z okolicą, między Neapolem a Salerno, nawiedzone zostało gwałtowną burzą, która spowodowała liczne ofiary w ludziach i poważne zniszczenia. Według dotychczasowych wiadomości, poniosło śmierć 59 osób. Zawaliły się liczne domy, komunikacja kolejowa między Neapolem a Salerno uległa przerwie. Uszkodzone zostały również linie telefoniczne i telegraficzne.

Do serc milionów ludzi!

BLISKI jest dzień, w którym miliony ludzi radzieckich, w którym masy pracujące całego świata świętować będą rocznicę wielkiego przełomu w dziejach ludzkości, kiedy to na jednej szóstą kuli ziemskiej bohaterzy proletariatu rosyjski przystąpił do budowy nowego ustroju. Ustroju, który raz na zawsze wykreślił pojęcie niesprawiedliwości społecznej, ustroju, którego najwyższym celem jest dobro człowieka.

Do dalszego wysiłku nad pełnym wcieleniem w życie szlachetnych idei komunizmu i pokoju wzywają hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ogłoszone z okazji zbliżającej się rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Hasła te, hasła pierwszej brygady szturmowej międzynarodowej klasy robotniczej, trafiają do serc setek milionów ludzi na świecie. Do robotników, chłopów, inteligencji narodów radzieckich; do mas pracujących całego świata; do prostych uczciwych ludzi we wszystkich bliskich i odległych krajach. Hasła te stanowią bowiem wielki program, wskazujący ludzkości drogę do pokoju i szczęścia.

„Niech żyje trwały pokój” — głosi jedno z pierwszych hasel. Tylko w warunkach pokoju wszyscy ludzie pracy mogą w pełni rozwinąć swe zdolności twórcze. Tylko w warunkach pokoju matka nie niepokoi się o los swego dziecka, wie, że młodego, rozwijającego życia nie przetrnie przedwczesna śmierć.

Do dalszych wysiłków na rzecz utrwalenia pokoju wzywają hasła KC KPZR. „Ludzie pracy we wszystkich krajach! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą jej bronić do końca! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój! Niech żyje trwały pokój między narodami!”

Hasło wskazuje również drogę do zachowania trwałego pokoju między narodami. Drogą tą jest zakaz broni atomowej i wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Drogą tą jest powszechna redukcja zbrojeń. Drogą tą jest wprowadzenie w życie zasad bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Drogą tą jest pokojowe zjednoczenie Niemiec w niezawisłe, demokratyczne, pokój miłujące państwo. Drogą tą jest oparcie stosunków międzynarodowych na zasadach pokojowego współistnienia, pokojowej współpracy między narodami. Oto program państwa radzieckiego, oto program całego obozu pokoju, oto program wszystkich pokój miłujących narodów!

Dążenie Związku Radzieckiego do oparcia stosunków ze wszystkimi krajami na zasadach współpracy i pokojowego współistnienia znalazło wyraz w wielu hasłach. Oto jedno z nich wzywa do zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodami Związku Radzieckiego i Indii w interesie pokoju na świecie. Oto inne hasła wzywają narody Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch, Japonii do współpracy z narodami radzieckimi w walce o utrzymanie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie.

W walce o utrzymanie pokoju, o odprężenie w sytuacji międzynarodowej państwo radzieckie nie jest dziś odosobnione, wokół niego skupia się wielki obóz państw demokratycznych, które swe wyzwolenie zawdzięczają bohaterstwu Armii Radzieckiej. Z uzasadnioną dumą czytamy braterskie pozdrowienia, które z okazji Wielkiego Października przesyła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wielkiemu narodowi chińskiemu, narodom Wietnamu i Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i demokratycznym, patriotycznym siłom Niemiec, wszystkim krajom demokracji ludowej. Do dalszego pogłębiania przyjaźni i współpracy między krajami obozu demokratycznego, jakiej nie znaly dotąd dzieje ludzkości, wzywają hasła Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Ze szczególną siłą przemawia do nas to wezwanie. I nasz kraj bowiem dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza odzyskał wolność dzięki siłom wyrosłym z Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i podniósł się z gruzów dzięki braterskiej pomocy Kraju Rad. I nasz kraj z pomocą ZSRR likwiduje wielowiekowe zacofanie, buduje Polskę silną, Polskę dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Dlatego natchnienie do dalszych wysiłków, do ufego spojrzenia w przyszłość znajdujemy w hasłach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Idziemy drogą, którą wskazał ludzkości Kraj Rad. Jest to droga walki o dobrobyt wszystkich ludzi pracy, o pełne zaspokojenie stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. Każdy dzień przynosi coraz to nowe sukcesy w tej dziedzinie.

Wielkim drogowskazem są hasła Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Są drogowskazem dla ludzi radzieckich, wzmagających swój twórczy wysiłek w budowie komunizmu, jeszcze ściślej zespalających się wokół partii. Są drogowskazem dla nas, budowniczych ustroju socjalistycznego. Są drogowskazem dla ludzi pracy wszystkich kontynentów i krajów.

Wzmagajmy czujność i więź z masami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Należy wyciągnąć z tego wszystkie wnioski. Nie wolno tolerować nastrojów samouspokojenia i nie doceniać faktu, że walka klasowa nie słabnie, lecz zaostrza się, a wróg sięga do coraz podstępniejszych, coraz bardziej podstępnych chwytów.

Ustalono w toku dochodzeń, że w niektórych ogniwach aparatu bezpieczeństwa, istniał karygodny brak nadzoru, dzięki któremu agent - prowokator Światło mógł montować szereg prowokacyjnych spraw, oczerniając i próbując omotać niektórych obywateli. Mogło się to stać dzięki temu, że w niektórych ogniwach bezpieczeństwa nie walczono dostatecznie z naruszaniem naszej, ludowej praworządności, nie zwalczano dostatecznie energicznie i konsekwentnie metod obcych naszej partii i władzy ludowej, sprzecznych z naszą ideologią. Trzeba wreszcie zrozumieć, że każda szczelina w praworządności ludowej jest wykorzystywana przez wroga dla szkolenia Polsce Ludowej.

Partia i rząd zdemaskowały prowokację, przeciżyli nieuzasadnione oskarżenia przeciwko niektórym obywatelom, wypuszczając ich na wolność i rehabilitując.

W stosunku do winnych braku nadzoru wyciągnięto właściwe wnioski. Ta twarda i konsekwentna postawa jest wyrazem naszej siły politycznej, opartej na niezłomnej wierności naszym zasadom ideowym i głębokim poczuciu moralności socjalistycznej.

Moralność socjalistyczna jest busolą naszego postępowania. Kierując się nią, usuwamy z naszego życia wszelkie objawy zła i niesprawiedliwości, które niosą w sobie resztki kapitalizmu i które są wyzyskiwane przez agentów obcego imperializmu.

Podobnie jak we wszystkich dziedzinach naszego życia, tak też na odcinku bezpieczeństwa publicznego rękoma słusznej linii i skutecznej pracy jest codzienna więź z masami, wysoki poziom naszej pracy politycznej i codzienna, wszechstronna kontrola partii.

Pracownicy organów bezpieczeństwa, którzy mają tyle zasług w walce z wrogiem, wyciągną niewątpliwie wszystkie wnioski z ostatnich doświadczeń.

Wzmocnić czujność wobec wroga i jego podstępnych metod, bezwzględnie zwalczać wszelkie naruszenia praworządności ludowej i surowo karać winowajców tych naruszeń, wzmocnić czujność i więź z masami, podnieść poziom pracy politycznej, zabezpieczyć pełną kontrolę partii nad organami bezpieczeństwa — oto, co gwarantuje prawidłową działalność organów bezpieczeństwa — ostrego miecza władzy ludowej, budującej socjalizm w niełatwych warunkach zacieklej walki klasowej i nieustającego naporu imperializmu.

Wzmocnimy wychowanie pracowników naszego aparatu bezpieczeństwa w duchu socjalistycznej ideowości, w duchu nieprzejednanej walki z wszelkimi wypaczeniami, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed partią i władzą ludową za każdy ich czyn, za ścisłe przestrzeganie zasad praworządności i czujności rewolucyjnej. Tylko w ten sposób możemy uzbudzić ich do trudnej i skomplikowanej walki z rodzimą reakcją i knoaniami imperialistów, walki, która jest ich zaszczytnym powołaniem.

(TRYBUNA LUDU)

PRZEGLĄD FILMÓW POLSKICH Z LAT 1944 • 1954

WARSZAWA. — W dniach od 30 bm. do 28. XI br. odbędzie się w całym kraju Przegląd Filmów Polskich ukazujący dorobek polskiej kinematografii na przestrzeni dziesięciolecia. W czasie przeglądu ujrzymy obok nowych polskich filmów fabularnych, dokumentalnych i oświatowych, również filmy wyprodukowane w latach 1944—1954, z których wiele zyskało sobie powodzenie zarówno u polskiego widza kinowego jak i zagranicą.

Z nowych filmów fabularnych wejdą na ekrany: „Pod gwiazdą frygijską” (II część filmu pt. „Celuloza”), „Uczta Baltazara” i „Pościg”, z dokumentalnych — „Gwiazdy muszkieterskie”, „Wrak”, „Mikolaj Kopernik”, „W pogoni za żółtą koszulką” oraz wyprodukowany wcześniej film

„Warszawa”, uzupełniony nowymi zdjęciami, ilustrującymi najnowsze osiągnięcia w budowie stolicy.

Zasięg tegorocznego przeglądu przewyższy poważnie imprezy tego rodzaju z roku poprzedniego i lat wcześniejszych. Ogółem w kinach miejskich nowe filmy fabularne wejdą na 99 ekranów. W 150 kinach miejskich wyświetlane będą filmy wyprodukowane w okresie ostatnich lat. 12 kin przeznaczono na projekcję filmów dokumentalnych.

Szczególną uwagę zwrócili organizatorzy Przeglądu na kina wiejskie. 225 wiejskich kin stałych i 217 ruchomych wyświetlać będzie filmy polskie dla ludności wiejskiej.

Przełomem Filmów Polskich objętych zostanie 400 kin oświatowych i 100 in-

struktażowych. Po raz pierwszy w tym roku do Przeglądu włączyć się również kina związkowe w liczbie 12.

W czasie trwania Przeglądu odbędą się liczne seanse dyskusyjne z udziałem realizatorów filmów, jak również zorganizowane zostaną wystawy, ilustrujące 10-letni dorobek polskiej kinematografii, rozbudowę jej bazy technicznej i plany w tej dziedzinie na przyszłość. Ogłoszone zostaną liczne konkursy.

Wzorem poprzednich imprez tego typu, wprowadzana zostanie sprzedaż miesięcznych abonamentów, jak również biletów zbiorowych dla zakładów pracy, szkół i instytucji. Bilety pojedyncze będą do nabycia w kasach kin i placówek „Orbisu”.

W Grajewie pamiętają o całokształcie przygotowań

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie, **Marlan Wiśniewski**, członek partii od 1944 roku, ma doświadczenia z przebiegu kampanii przedwyborczej i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku.

Zresztą nie tylko on. W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie więcej jest ludzi zahartowanych w wielu kampaniach politycznych prowadzonych przez partię.

Oni właśnie, stanowią trzon ludzi, którzy potrafią rozwiązać najzawilsze problemy, i którzy — co jest najważniejsze — uczą mniej doświadczonych towarzyszy pracować tak, aby każdy interesant wyszedł z gmachu Prezydium przesvědczony, że zrobiono wszystko co możliwe w jego sprawie. Aby każdy interesant wyszedł przesvědczony, że załatwiali go przedstawiciele władzy ludowej. A ta nauka jest bardzo potrzebna. Bo trzeba niestety stwierdzić, że z załatwianiem interesantów w Prezydium PRN nie jest jeszcze zbyt dobrze.

Zaczęto od szkolenia

Towarzysze z egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej przy Prezydium PRN w Grajewie przystąpili do kampanii przedwyborczej prawdziwie po partyjnemu. Zając sobie sprawę z odpowiedzialności organizacji partyjnej za przygotowanie wszystkich pracowników Prezydium do sprawnego przeprowadzenia kampanii przedwyborczej, pracę swoją zaczęli od podstawowej zasady: pamiętając o całokształcie spraw, zwrócić szczególną uwagę na to podstawowe ogniwo, od którego zależy powodzenie całej sprawy.

Pełnie słusznie więc uznali, że zacząć należy od szkolenia wszystkich pracowników. Najpierw sprawdzili opanowanie przedmiotu przez członków partii. Potem zaangażowali do szkolenia partyjnego również ZMP-owców, ZSL-owców, członków Stronictwa Demokratycznego i bezpartyjnych pracowników Prezydium PRN. W sumie szkolenie partyjne rozszerzyło się do 32 słuchaczy. Ale to nie było jeszcze rozwiązanie sprawy do końca — pracowników Prezydium jest o wiele więcej. A wszelkie zagadnienia związane z ordynacją wyborczą znać muszą wszyscy. Nie może przecież być wypadku, by chłop nie otrzymał wy-czerpującej odpowiedzi na te tematy od pracownika Prezydium PRN.

Wychodząc ze słusznego założenia, że wszyscy zapoznali się już po krótko z or-

dynacją wyborczą, postanowiono zrobić ogólne seminarium.

Na podstawie wyników seminarium postanowiono prowadzić dalej szkolenie na temat ordynacji w czterech grupach, różnych pod względem poziomu wykształcenia słuchaczy. Ustalono odpowiedzialnych za poszczególne grupy, a kontrolę objęła egzekutywa wraz z członkami Prezydium. Za frekwencję na zajęciach i przygotowanie się do tematu odpowiadają przed egzekutywą poszczególni członkowie partii we wszystkich grupach.

W bieżącym tygodniu egzekutywa ustalił plan pracy, uwzględniający szczegółowe zadania każdego członka partii w kampanii przedwyborczej.

Z drobnych rzeczy tworzą się wielkie

Czuwanie nad sprawnym przebiegiem kampanii przedwyborczej we wszystkich gminach powiatu grajewskiego powierzono dziewięciu pracownikom Prezydium. Swą pracę zaczęli oni od szczegółowego sprawdzenia jak przebiega przygotowanie lokali dla gromadzkich rad narodowych i obwodowych komisji wyborczych.

Zaczęli od zapoznania się ze stanem przygotowań przedwyborczych w terenie, składając bardzo szczegółowe sprawozdania. (Z jak wielką odpowiedzialnością podchodzi oni do swego zadania, może na przykład świadczyć fakt, że tow. Kapuściński podczas swego dwudniowego pobytu w terenie przemierzył przeszło ponad 30 kilometrów). Składane przez nich sprawozdania zawierają jednocześnie rzeczowe wnioski, w jaki sposób usunąć niedociągnięcia. Czas bowiem nagli! 31 bm. obwodowe komisje wyborcze wykładają będą do sprawdzenia spisy wyborców.

O tym jak bardzo potrzebne były wyjazdy w teren, świadczy wykrycie braków. Okazało się na przykład, że w siedzibach przyszłych gromadzkich rad narodowych (gdzie przeważnie mieścić się będą także obwodowe komisje wyborcze) w Nieckowie, Ławsku i Niedźwiadnej brak było światła, chociaż linia wysokiego napięcia przechodziła przez te wsie. Niedopatrzono tu już usunięto.

Okazało się też, że prezydium gminnych rad narodowych przygotowujące lokale dla gromadzkich rad pamiętały o wszystkim, tylko nie o bezpośrednim otoczeniu tych lokali. A to przecież nie jest bez znaczenia, bo wybory do gromadzkich rad narodowych będą wielkim świętem i do pogłębienia tej podniosłej atmosfery odpowiednio este-

tyczne otoczenie przyczyni się na pewno.

Pracownicy Prezydium PRN spowodowali również, by Powiatowy Zarząd Łączności zmienił swój plan i w pierwszej kolejności zaistalował telefony w siedzibach obwodowych komisji wyborczych i w siedzibach przyszłych gromadzkich rad narodowych.

Nie tracąc z pola widzenia ważnych niewątpliwie spraw technicznych, pracownicy Prezydium PRN w Grajewie nie zapominają i o najważniejszej: o oddziaływaniu politycznym na wieś w okresie kampanii przedwyborczej.

W czym się to przejawia? Chociażby w tym, że z problemami ordynacji wyborczej zapoznają oni również pracowników przytłok gminnych rad narodowych.

Przejawia się to również w roli organizatorskiej, podczas zebrań w Beldzie (obsługiwanej przez pracowników Prezydium PRN) — chłopci pracujący tej gminy postanowili wybudować nową, zwinną drogę prowadzącą od szosy grajewskiej do Pleń-czykowska, gdzie będzie się mieścić gromadzka rada narodowa. Skróci to do niej drogę o około siedem kilometrów.

Wszystkie te fakty świadczą o jednym: dzięki aktywnej działalności podstawowej organizacji partyjnej pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie przygotowali się do sprawnego przeprowadzenia kampanii przedwyborczej na swoim terenie.

H. RASZKOWIAK

Spółdzielcy w Bielszczyźnie zakończyli wykopki

Dzięki dobrej postawie spółdzielców prace polowe w spółdzielni produkcyjnej Bielszczyzna (pow. Hajnowka) przebiegają sprawnie. Siewy spółdzielcy zakończyli w pierwszych dniach października, a wykopki w dniu 18 bm., przy czym plan dostaw ziemniaków wykonano w 100 proc. już w dniu 17 bm. dostarczając je do punktu skupu wprost z pola, co pozwoliło na znaczne oszczędzenie sprzętów i pracy ludzkiej.

Wykopki zakończylibyśmy znacznie prędzej, gdyby nie opieszłość POM w Hajnowce, który zwlekał z przysłaniem nam kopaczki. Musieliśmy kopać ręcznie, gdyż kopaczkę traktorową dostaliśmy wtedy, gdy już wykopki dobiegały końca. Z kolei przystąpiliśmy do wykopków buraków.

Również głębokie orki przedzimowe przebiegają planowo.

M. OSIPIUK
korespondent

Nowości wydawnicze

L. GRONOWSKA — Zwy-cięstwo narodu wietnamskiego. Str. 104, cena — 2,25. „Książka i Wiedza” 1954.

Praca Gronowskiej opowiada o dziejach narodów Indochin, o ich walce przeciw uciskowi kolonialnemu, o nowym ustroju i osiągnięciach Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, o bohaterstwie i zwycięskiej wojnie wyzwolenczej.

Ilustracje — A. Kobzdej.

Omloty w Dobrzyniówce



Na wspólnym gromadzkim klepisku zorganizowali chłopci z Dobrzyniówki omloty. Bez przerwy pracowali GOM-owski motor i młocarnia.

NA ZDJĘCIU: chłopci z Dobrzyniówki — Aleksander Baranowski, Helena Sylwoniuk i Aleksander Sodołowski oglądają wymłócone przed chwilą zboże. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

Agronom rejonowy — pomocnik spółdzielców

Służba agronomiczna w naszym województwie pracuje coraz sprawniej i lepiej, przyczyniając się do szybszego podnoszenia produkcji rolnej i rozwoju hodowli. Zdarzają się jednak jeszcze wypadki, że niektórzy agronomowie rejonowi przydzieleni do poszczególnych spółdzielni produkcyjnych zaniedbują się w pracy, narażając na szkody oddane im pod opiekę spółdzielnie produkcyjne, spółdzielcy bowiem niezawieszają sobie rąk z dużym gospodarstwem ze-społowym i pomoc agronoma staje się nieodzowną.

Przyczyny zaniedbywania się w pracy niektórych re-

jonowych agronomów tkwią przede wszystkim w zbyt małej opiece fachowej i politycznej ze strony wydziałów politycznych i starszych agronomów POM oraz agronomów powiatowych zarządów rolnictwa. Charakterystycznym może tu być przykład agronoma rejonowego POM w Elku, ob. Niebrzydowskiego, któremu przydzielono pod opiekę spółdzielnię produkcyjną Lipińskie.

Ob. Niebrzydowski przybył do POM z nakazem pracy po studiach. Nie wyjaśniono mu dokładnie, na czym polegała jego obowiązki a i po zleceniu pracy nikt go nie kontrolował, jak praca jest wykonywana — wystarczały kierownictwu POM okresowe sprawozdania Niebrzydowskiego. A rezultat? Agronom Niebrzydowski składał sprawozdania, że prace w spółdzielni idą na bieżąco, kierownictwo POM nie sprawdzając meldunków przekazywało je do PZR, PZR z kolei do wyższych instancji.

Trzeba trafiać, że spółdzielnię produkcyjną Lipińskie odwiedził 11 bm. główny agronom PZR, inż. May. W zarządzie spółdzielni oznajmiono mu, że roboty idą na bieżąco, jednak gdy inż. May wyruszył w pole, stwierdził, że na polu stoi jeszcze 1,5 ha rzepaku na pniu, siewy nie zakończone, a wykopki w ogóle nie rozpoczęte. Na zapytanie, co na to agronom Niebrzydowski, spółdzielcy oświadczyli, że go już od 8 dni nie widzieli.

Inżynier May zorganizował zebranie spółdzielców i wyjaśnił konieczność natychmiastowego wykonania zaglęgniętych prac. Następnie pomógł sporządzić bilans siły roboczej, zaplanować pracę i następnego już dnia zasiano ostatnie 4 ha oziminy. Sprzątanie sierpiem rzepak (zaczynał się osypywać i sнопowiązka mogła go wymłócić), wykopano ponad hektar ziemniaków.

Jakież stąd wnioski? Starsi agronomowie POM i zarządów rolnictwa winni jak najczęściej kontrolować pracę agronomów rejonowych. Ale nie tylko kontrolować, powinni również otoczyć ich opieką, instruować pod względem fachowym. Agronomowie rejonowi posiadają odpowiednio duży zasób wiadomości teoretycznych, ale nie zawsze umieją je należyście wykorzystać w praktyce i dlatego szczególnie potrzebna im jest pomoc organizacyjna i polityczna. Są to młodzi ludzie i nimi właśnie powinni jak najwięcej zajmować się wydziały polityczne POM, ustawiać agronomów rejonowych w pracy i wszechstronnie im pomagać. Jest to nieodzowny warunek, by pomyślnie rozwijała się nasza walka o gospodarstwo i polityczne umacnianie spółdzielni produkcyjnych, o rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej. (d)

Wzmoc troskę o jakość remontów mieszkań w Elku

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elku przekazuje z każdym rokiem coraz większe kredyty na remonty mieszkań ludzi pracy. W roku bieżącym zaplanowano na ten cel 1.690 tys. zł, a na rok przyszły przewiduje się przeprowadzenie remontów na sumę 2.200 tys. zł. Plan tegoroczny przewidywał przeprowadzenie remontów zabezpieczających w 58 budynkach, z czego dotąd Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przekazało do użytku 12; w pozostałych budynkach remont nie został jeszcze zakończony.

Analizując dotychczasowy przebieg remontów mieszkań trzeba stwierdzić, że są one przeprowadzane źle i to z wielu powodów.

Zła jakość robót

Głównym tego przejawem jest zła jakość remontów. Wystarczy stwierdzić, że MPR-B nie oddało ani jednego domu bez usterek. A oto kilka przykładów.

W mieszkaniu Bronisławy Duszewskiej, przy ul. Pułaskiego 134, pozostała szpara w suficie jednego pokoju, nie naprawiono drzwi na korytarzu, w jednej z izb mieszkalnych nie założono blachy piecowej, źle przymocowano rurę wodociągową nad zlewem w kuchni itp. Zygmunt Bruzio, zamieszkały przy ul. Wojska Polskiego 39, ma słuszne powody do narzekania, gdyż u niego źle została wykonana stolarka: w oknach i drzwiach są duże szpary, przez które wpada do mieszkania wiatr. Przy ulicy Itochanowskiego 1 MPR-B policzyło w rachunku naprawę rynien, które w ogóle nie zostały wyremontowane.

Co gorsze to fakt, że przedsiębiorstwo to wykazuje całkowitą tolerancję dla tych braków. Inspektor nadzoru z ramienia Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, Zdzisław Gajewski, wykrywa te braki i poleca je usunąć, ale MPR-B nie robi tego. Tak np. inspektor Gajewski wykrył w kwietniu br. w mieszkaniu Kazimierzy Kmita ul. Wojska Polskiego 39) poważne braki, a m. in. wskazał na konieczność naprawy okien Tymczasem w dn. 6 bm. komisja stwierdziła, że okna jeszcze nie zostały naprawione.

Te braki — to rezultat niedbalstwa wykonujących remonty, niedostatecznej kontroli nadzoru.

Wadliwa dokumentacja techniczna

Na braki przy remontach mieszkań wpływa też wadliwie wykonana dokumentacja techniczna. Chodzi o to, że przy opracowywaniu dokumentacji pomijane są często najbardziej konieczne remonty, jak to zdarzyło się m. in. przy ul. Wojska Polskiego 137. W domu tym w mieszkaniu ob. Wojsława, robotnika z tuczarni drobiu, nie zaplanowano wstawienia pieców i drzwi. Trzeba było w

późniejszym czasie dużych starań, żeby zabezpieczyć mieszkanie ob. Wojsława na zimę.

Innym brakiem dokumentacji jest to, że nie ma w niej t.zw. lokalizacji, t.j. że dokumentacja nie określa w sposób wyraźny, w jakiej izbie i co trzeba zrobić. Przewiduje natomiast w sposób ogólny, że w danym domu trzeba naprawić 17 pieców, podczas gdy jest ich razem 40. Pozostawia to robotnikom MPR-B dużą swobodę w decydowaniu, które piece poddać naprawie. I bywa tak, że piece w dobrym stanie są przestawiane, a inne, źle ogrzewające pomieszczenie — nie — co np. zdarzyło się w jednym z budynków przy ul. Wojska Polskiego.

Usunąć braki

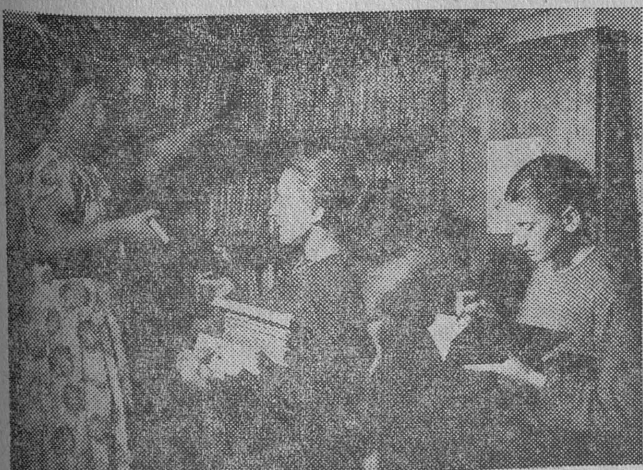
Powstawaniu tych braków można zapobiec a te które zaistniały MPR-B musi usunąć. Wspominaliśmy już o tym, że przedsiębiorstwo to niechętnie usuwa braki. Dzieje się tak dlatego, że tego kierownictwo traktuje remonty tylko i wyłącznie z punktu widzenia przerobu pewnych kredytów czy wykonania planu. W swej działalności zapomina natomiast o żywym człowieku, o jego potrzebach. Gdyby kierownictwo MPR-B myślało o kłopotach ludzi pracy związanych z koniecznością zabezpieczenia mieszkań przed deszczem i mrozem i chciałoby okazać ludziom pomoc w usuwaniu tych kłopotów, nie dopuszczałoby do powstawania tych braków, a już w żadnym wypadku nie tolerowałoby ich istnienia.

Ta sytuacja musi ulec zmianie. Wyplwają tu duże zadania dla organizacji partyjnej i rady zakładowej. Chodzi o doprowadzenie do tego, ażeby wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa zrozumieli, że miernikiem wartości i celowości ich pracy jest robota wykonana bez braków i usterek. A na brakorobów też jest sposób: kierownictwo MPR-B powinno ich zmusić do usuwania istniejących braków na ich koszt i dopilnować, żeby jak najszybciej je usunęli.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych ze swej strony musi zadbać o szczegółową dokumentację techniczną. Dokumentacja ta nie może być opracowywana za biurkiem, gdyż wtedy będzie zawsze niedokładna. Fachowcy opracowujący dokumentację winni być osobiście w każdym budynku wytypowanym do remontu i dopiero na podstawie własnych obserwacji opracować dokładną dokumentację.

Powiatowa Instancja partyjna zainteresowała się sprawą gospodarki komunalnej dopiero niedawno. Idzie teraz o to, żeby egzekutywa RP przeanalizowała dokładnie sytuację w dziedzinie gospodarki komunalnej i stale interesowała się tym zagadnieniem. S. G.

Z życia ZMP



Gromadzkie koło ZMP w Chmielowie (pow. Włodawa — woj. lubelskie) należy do najaktywniejszych kół w powiecie.

NA ZDJĘCIU: członkowie koła: Maria Dąbrowska, Petronela Leszczyńska, Regina Karpiuk i Stanisława Hątrulik porządkują bibliotekę w świetlicy gromadzkiej. (CAF — fot. Tyński)

W kilku wierszach

W dniu 30 października rozpocznie się Festiwal Filmów Polskich. W czasie Festiwalu zobaczymy szereg filmów, które zostały niedawno ukończone oraz wznowienia dawnych filmów.

Oto szczegółowy program Festiwalu Filmów Polskich na ekranie kina „Pokój”: 30. X. — 7. XI. „Pod frygijską gwiazdą”, 8.—14. XI. „Pościg”, 15.—16. XI. „Skarb”, 17.—20. XI. „Przygoda na Mariensztacie”, 21.—28. XI. „Uczta Baltazara”.

Dziś w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Białymstoku przy ul. Kilińskiego nr 7 (II piętro) zostaje otwarty punkt informacyjny czynny codziennie od godz. 16 do 21.

W punkcie tym pełniący dyżury członkowie Komitetu Frontu Narodowego, aktywiści i prelegenci, będą udzielali mieszkańcom miasta i województwa informacji oraz wyjaśnią dotyczących ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz sytuacji międzynarodowej.

28 bm. o godz. 18 w sali Klubu TPP-R wygłoszony zostanie odczyt pt. „Wybory do rad terenowych w ZSRR i państwach demokracji ludowej”. Odczyt wygłosi dr Stanisław Gebert, naczelnik wydziału kancelarii Rady Państwa.

OBWIESZCZENIE

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku podaje do wiadomości, iż Referat Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium MRN przyjmuje interesantów w sprawach mieszkaniowych w pokoju nr 9, 10, 11 w poniedziałki od godz. 10-tej, środy i czwartki od godz. 9-tej, w pozostałe dni interesantów w ogóle przyjmowani nie będą z wyjątkiem spraw dotyczących awarii i klęsk żywiołowych.

k 277-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżyniera budowlanego na stanowisko kierownika sekcji wykonywania i nadzoru nad budowlanymi robotami w Suwałkach. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Chętni zgłaszają się po bliższe informacje do BPP w Suwałkach w godzinach pracy.

k 266-1

Techników budowlanych z praktyką na powiat Białystok i Mońki zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Białymstoku ul. Marmurowa 2. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie.

k 269-0

Każda Bosa kobiet do skubania drobiu zatrudni od zaraz Rejonowa Tuczarnia-Rzeźnia Drobiu w Prostkach. Miesięczny zarobek wynosi od 600 do 850 zł. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalna w każdy dzień od godziny 7-tej do 18-tej.

k 270-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydział RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ulica Kilińskiego 15. Telefon: 15. Redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddział Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Białystok, ul. Kilińskiego 15, Koperska 2, pokój nr 10, tel. 206.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII—1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniami wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch”. Sekcja Ekspresu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Biurowisko i ogłoszenia RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15, Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22.

Białostockie Zakłady Graficzne

T-5-11386

Janusz Chudziński

POMNIK NAD SIDERKĄ

Zamyślił się nad czymś, mruknął:

— A do reszty, to i nic nie wiadomo. Nowe to jakieś sprawy...

Przez otwarte okno wpadały odgłosy z ulicy. Gdzieś, daleko, śpiewała dziewczyna. Przerazliwie krzyżały kawi w wysokich topolach. W ogródku, w czeresniach świegoliły wróble.

Lóżko przysunięte było do okna. Grigorij wyglądał na drogo. Hałas, który początkowo dochodził z oddali, zwołał na się przybliżył. Wreszcie ukazały się dwa ciężkie, spasio- ne konie, ciągnące zielono kraszony wóz. Grigorij wpił się palcami w deskę parapetu. Mimo osłabienia usiadł na łóżku.

Na wozie stał rozkraczony, półnagi chłopak. Trzymał konie krótko, czujnie.

— Ładny zaprzęg... — rzucił obojętnie Grigorij.

— Konie to jeszcze niemieckie. Ciężkie, ale robotne — Paweł Wasiliewicz krytycznym wzrokiem odprowadzał turkocący pojazd.

— Ojciec robił ten wóz? — podtrzymywał rozmowę Grigorij.

— Dla kula? — zachnął się Paweł Wasiliewicz. — No, jeszcze żeby to kto inny, ale Bezkomorny? Ten krwio- pij- ca? Ręka by mi chyba uschła.

Grisza oparł głowę na poduszce, straszliwie podejrzenie wkradło mu się do serca. Ojciec wpadł w zadumę.

— Ten... Bezkomorny, kto to taki? — nie słyszał przed-

Nie tylko pedagog...

Radnego MRN w Białymstoku, Wincentego Pawłowskiego, spotykamy akurat przy pracy. Zakończył właśnie swą lekcję w szóstej klasie szkoły podstawowej numer 5. W czasie przerwy nauczyciela otacza gromadka uczniów. To błyskawiczne zebranie zastępu harcerskiego. Okazuje się, że w klasie był wypadek złego zachowania na lekcji. Dzieci rozmawiają o tym ze swym wychowawcą.

Zapada decyzja. Winni przepraszają nauczycielkę i przyrzekają dobre zachowy- wać się na lekcjach i po lek- cjach.

Wincenty Pawłowski, do- bry, doświadczony pedagog, stara się rozwijać wśród dzieci poczucie wspólnej od- powiedzialności za rozwój każdego ucznia.

Ale życie Wincentego Pa- włowskiego składa się nie tylko z pracy szkolnej. Jak- że często możemy go spot- kać wypełniającą funkcję przewodniczącego komisji

kulturalno - oświatowej MRN... Znają go przecież wszyscy nauczyciele w Białymstoku. Teraz też opowia- da nam o pracy swej komi- sji. O kontroli remontów szkół, świetlic, o dziesiątkach drobnych na pozór, zakałwa- nych przez komisję spraw.

Nie tylko o osiągnięciach opowiada Wincenty Pawłowski. Stałą jego troską jest np. zła lokalizacja biblioteki miejskiej, którą trzeba ko- niecznie przenieść do cen- trum miasta, do większego pomieszczenia. Komisja pra- cuje też nad rozszerzeniem sieci blokowych punktów wypożyczania książek.

Do radnego Pawłowskiego zwracają się jednakże ludzie z wieloma innymi sprawami. Np. niedawno przyszła po in- terwencję nauczycielka, Stefa- nia Król. Jej mieszkanie nie nadaje się do użytku, a za- łatwiający ją urzędnik w wy- dziale gospodarki komunalnej zamiast pomóc — kpił z niej i zachowywał się arogancko. Pawłowski załatwił tę sprawę. Remont mieszkania już prze- prowadzono.

Dzwoni telefon. Pawłowskiego proszą o załatwienie jakiejś sprawy komitetu ro- dzicielskiego... I taki właśnie jest jego dzień pracy.

L. KOZUSZKO

**Już w sobotę
ogłosimy wyniki
WIELKIEGO
KONKURSU FILMOWEGO**
pod tytułem
„Poznajemy bohaterów
filmu radzieckiego”

PROGRAM RADIOWY

Środa — 27 października

Program I na fal 1322 m

6.10 Audycja dla wsi; 8.00

Mozart muzyka; 9.00 Audy- cja szkolna dla klas VI i VII pt

„Wszystkie przedmioty, które ty”;

z cyklu: „Wspólne cechy czło- wieka i zwierząt”; 9.30 Muzyka filmowa i operetkowa; 10.20

Koncert kameralny 11.25 Prze- gład prasy społecznej; 11.30 Mu- zyka i aktualności; 12.10 Melo- die ludowe różnych narodów;

15.30 „Biedna szafeta”; 17.00 „Walka materializmu z idealiz- mem — walka nauki z ciemno- ścią” — pog. mgr. W. Schabow- skiego; 17.55 Tydzień Kultury

Niemieckiej w Polsce — „Pio- senki młodzieżowe WRD”; 19.50

Koncert żywy; 20.30 Lehar Wiązanka z operetki „Pogani- ni”; 20.40 „Słowniczek muzycz- ny” J. Waldorfa; 21.20 Koncert chopinowski; 21.40 „Cud” — o

powiadanie A. Abbasa; 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskie- go lekcja 3 (powt. z 25. X. g.

7.45; 22.20 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

5.25 Początek audycji; 13.10

„Zorany ugor” — odc. powieści Szolochowa; 13.30 Audycja dla młodzieży szkolnej — słuchowi- sko pt. „Latający uniwersytet”; 15.00 Muzyka polska; 16.00 Mu- zyka dla wszystkich; 16.40 „Pio- senki radzieckie”; 17.00 Z życia

Związku Radzieckiego; 18.05 Węgierskie melodie ludowe;

18.20 Audycja z cyklu: „Arcy- dzieła muzyki fortepianowej”; W programie: utwory Liszta;

18.50 Radiowy poradnik języko- wy; 19.00 Muzyka i aktualności;

19.25 „Cier” — odc. opow. A. Schöber-Hylskiego; 19.48 „Moni- uszko”; „Straszny dwór” opera w 4 aktach z prologiem w wyko- naniu solistów, chóru i orkiest- ry Państwowej Opery im. S. Mo- niuszki w Poznaniu pod dyr. W. Biedzińskiego; 21.45 Dziennik

sportowy; 22.00 Dc. opery.

Dzienniki: 21.30.

GAZETA SPORTOWA

Korzystając z pięknej, jesiennej pogody

Uczniowie zdobywają klasy sportowe i normy na SPO

Nierażeni tym, że oficjalnie zakończył się już sezon boiskowy uczniowie szkół białostockich korzystając z pięknej, jesiennej po- gody zdobywają brakujące normy na SPO oraz uzyskują klasy sportowe.

W TECHNIKUM BUDOWLANYM

Ogółem w ostatnich dniach ponad 100 uczniów i uczennic brało udział w lek- koatletycznych zawo- dach klasyfikacyj- nych.

Spośród młodzie- ży Technikum Budowlanego sła- syfikowanych zosła- ło w ostatnich dniach 69 uczniów i 8 uczennic. Ogół- łem uzyskano: jed- ną — klasę drugą, 15 — klas trzecich i 161 klas młodzieżo- wych. Kilka wyni- ków jest lepszych od rekordów okrę- gu ZS Zryw.

Oto ciekawsze wy- niki uzyskane przez młodzież Technikum Budowlanego.

W biegu na 100 m Karpuk i Brzozow- ski uzyskali 11,8, a Rogowski — 11,7. W rzucie granatem Lewkowicz osiągnął odległość 61,02, Ro- gowski — 56,30, a Streż — 55,30. Kar- puk skoczył wżwyż 160, a Lewkowicz — 158, w skoku w dal również najlepszy wynik uzyskał Kar- puk — 5,91 przed Rogowskim — 5,46 i Cywlikiem — 5,28. Karpuk triumfował

też w trójsoku — 11,82. W biegu na 800 m spośród 13 zawodników najlep- szym okazał się Ma- linowski uzyskując czas 2:20,8 przed Wierbińskim 2:21,1.

W I LICEUM MĘSKIM

Również zawodni- cy I Liceum Męskiego w Białym- stoku zakończyli o- statnio zawody kla- syfikacyjne, w któ- rych startowało 40 uczniów. Zdobyto 3 klasy trzecie i 30 klas młodzieżowych.

W pięcioboju pier- wsze miejsce zajął Barczewski z klasy X, uzyskując 1975 pkt.

W rzucie grana- tem (700 g) Bar- czewski uzyskał 50,26, w biegu na 800 m wygrał Ho- łownia — 2:12,0, przed Gryckiem — 2:17,8, bieg na 400 m przyniósł również zwycięstwo Hołowni — 1:00,9. W skoku wżwyż pierwsze miejsce zajął Mar- tynow — 1,55, a w pchnięciu kulą — Wierchowicz — 13,59, (b).

Wielki sukces juniorów

Siatkarze Ogniwa w finale mistrzostw Polski

W Białogardzie za- kończyły się osta- tnie półfinałowe roz- grywki w siatkówce juniorów o mistrz- stwo Polski. Udział w tych rozgrywkach brała drużyna mis- trza okręgu naszego województwa — O- gniwo Białystok. Na- si młodzi siatkarze z Ogniwa — ucznio- wie I Liceum Mę- skiego na rozgryw- kach w Białogardzie spisali się doskona- le. Zajęli oni drugie miejsce po Zrywie

siatkówki białostoc- kiej drużyna z na- szego województwa zakwalifikowała się do finałowych roz- grywek o mistrz- two Polski.

Na rozgrywkach tych życzymy junio- rom Ogniwa podob- nych sukcesów jak w Białogardzie. (b)

Buduje się nowy stadion w Supraślu

Szybko postępują- naprzód prace przy budowie nowego stadionu sportowe- go ZS Start w Su- praślu. Kierownic- two ZS Start dolo- żyło wszelkich sta- rań aby budowę nowego obiektu sportowego zako- ńczyć jeszcze w tym roku. Przy pracy na przyszłym boisku sportowym bardzo wydawnie pomaga młodzież z Supraś- la, która pracą spo- łączą chce przy- czynić się do szyb- zego zakończenia budowy.

Najwięcej robo- czogodzin przepra- cowała przy budo- wie stadionu mło- dzież spółdzielni wiejskiej w Su- praślu oraz ucze- snicy Ośrodka Szko- lenia Kadr Mecha- niki Rolnictwa w Supraślu.

Tak to przy po- mocy państwa i pra- cy społecznej jes- cze w tym roku sportowcy z Supraś- la będą mieli nowe własne boisko. (b)

Opole kwalifikują- się tym samym do finałowych rozgry- wek juniorów o mi- strzostwo Polski, które odbędą się w listopadzie.

Siatkarze Ogniwa Białystok w Biało- gardzie przegrali tylko mecz ze Zry- wem Opole w sto- sunku 3:1. Na bar- dziej zaciętą walkę stoczyli z Koleja- rzem Białogard wy- grywając po dwu- dziesięciu grze 3:2.

Tak więc po raz pierwszy w historii

tem tego nazwiska, widocznie musiał to być jakiś przy- bys.

— Co? — ocknął się Paweł Wasiliewicz. — A, Bezko- morny. To kula z Małej Rzewskiej. Grunt wydzierżawił w naszej wsi.

— Ten chłopak to jego syn? — sondował dalej Grigorij.

— Parobek. Też z Małej Rzewskiej. Bezkomorny ma tylko córuchnę. — Paweł Wasiliewicz powiedział to z prze- kąsem. — Dla niej, dla swojej Jekatierinki, wyciąga pot z ludzi. Posażna panna, psia mać...

— ...Jekaterina! — Grigorij, mimo iż podejrzewał to, poczuł się jak uderzony obuchem. Ta dziewczyna o pu- szystych, pachnących wiatrem i polem włosach! Nie, to niemożliwe...

— A dziewczyna się biesi — ojciec nieświadomie pastwił się nad Grigorijem. — Ziemia jej będzie... Łajdaczcy się z kim tylko możesz. Nasze dziewczyny przegoniły ją różgami ze wsi tego dnia, w którym przyjechałaś.

— I o tobie się już dowiedziała — przygadała z boku Aksinia Stiepanowna. — Pytała się chłopców, czy długo jeszcze będziesz chorować. Uważaj na nią, Grisza. To nie- dobrego dziewczucha.

— O mnie? — Grigorij nie mógł ukryć rumieńca, któ- ry szkarlatem oblał twarz. — Ale skąd ona w ogóle wie o mnie?

Nie potrafił rozsądnie zareagować na tę wiadomość. Jak to, jego Katia?... Dziewczyna, która jawiła się tyle razy w gorączkowych snach? Coś ciężkiego legło mu na mózgu, co płało myśli, narzucało sprzeczne wnioski. Przecież mógł się tego spodziewać. Taki wóz i takie konie! Ale, z drugiej strony, ta uboga dziewczę?

— Wszystko wiedzą, synu — powiedział Paweł Wasi- liewicz. — I to, żeś przyjechał i to, żeś w Komsomole. Na- si chłopcy zdążyli się już pochwalić. Będziesz miał ciężkie

życie z kulkami. Nie znają cię, nie wiedzą co zamierzasz. To i będą ci różne dochodzić. Naszych już poznali. Wie- dzą, co który może, już im nie straszni...

Grigorij przymknął oczy. Nie mógł prowadzić dalej tej rozmowy. — „Jekatierinka... Katićka...” — tłuło mu się po głowie. — „Różgami ją... łajdaczcy się, z kim tylko mo- że...”

Aksinia Stiepanowna dała znak mężowi. Na palcach, ci- chutko wysunęli się oboje na podwórze.

„Bezkomorny...” — Grigorij myślał coraz ospalej. Twa- rze ojca, matki, Katarzyny — zlewały się w jedno, oddala- ły się coraz bardziej, nikiły.

Zapadł w sen.

Następnego ranka próbował chodzić. Kilka dni zajęły ćwiczenia w izzbie, wreszcie przekroczył próg. Silny orga- nizm zwyciężył chorobę. W dwa tygodnie później po raz pierwszy przyłączył się do ojca, który siedział w pole.

Było skwarno. Członkowie artelu pracowali bez zapala, ociężały gorącym dniem Grigorij siedział na wielkim gla- zie, ocierał chustką mokre czoło. Próbował wziąć się do roboty, Aleksaszka Bobkow wyrwał mu jednak lejece z rąk:

— Popatrz tylko, Grisza, popracować jeszcze zdążyś.

Usadził go na kamieniu, podłożył swą zwiniętą kurtkę: — Zebyś czasem „wilka” nie złapał. Pokręci cię, jak a- men w pacierzu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

